

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 22.02.2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi w sprawie z wniosku A. M. z udziałem D. S., Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...), Organizacji (...)/39, Zielnej 10/14 w Ł. i Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w Ł. o stwierdzenie nabycia spadku stwierdził, że spadek po J. L. (1) z domu S., córce F. i J., zmarłej 18.04.2013 r. w Ł., ostatnio stale zamieszkałej w Ł., na podstawie testamentu notarialnego z 19.08.2010 r., otwartego i ogłoszonego 28.05.2014 r. w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi nabyła z dobrodziejstwem inwentarza A. M. z domu Ł. (córka W. i H.) w całości (pkt 1), ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt 2) i nakazał pobrać od A. M. i D. S. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi kwoty po 344,56 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 3).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego: J. L. (1) z domu S., córka F. i J. zmarła w dniu 18 kwietnia 2013 r. w Ł., gdzie ostatnio stale zamieszkiwała. Śmierć nastąpiła w wyniku samobójstwa. W chwili śmierci spadkodawczyni była rozwiedziona. Nie miała dzieci własnych ani przysposobionych, jej rodzice zmarli przed nią. Spadkodawczyni pozostawiła siostrę D. S.. Druga siostra spadkodawczyni, B. S. zmarła bezdzietnie w dniu 2 lipca 2010 r.

J. L. (1) sporządziła testament w formie aktu notarialnego w dniu 19 sierpnia 2010 r., którym do całego spadku powołała A. M.. Testament został otwarty i ogłoszony 28.05.2014 r. Spadkodawczyni nie sporządziła innych testamentów, nie był sporządzony notarialny akt poświadczenia dziedziczenia, nikt nie zrzekał się dziedziczenia, nikt nie został uznany za niegodnego dziedziczenia.

W dniu 4 października 2013 r. A. M. złożyła w formie aktu notarialnego oświadczenie o przyjęciu spadku po J. L. (1) z dobrodziejstwem inwentarza.

Spadkodawczyni od kwietnia 2011 r. nie pracowała. Wcześniej prowadziła działalność w zakresie krawiectwa, pozostały długi z tym związane z lat 2004 - 2005. Później J. L. (1) pracowała jako sprzedawczyni, ukończyła kurs komputerowy i kurs sprzedawcy. Zakończyła pracę z powodu likwidacji firmy. Od listopada 2011 r. posiadała status osoby bezrobotnej bez prawa do zasiłku. Z powodu trudnej sytuacji finansowej od lipca 2012 r. spadkodawczyni zamieszkiwała z byłym mężem. W czasie od października 2012 r. do marca 2013 r. spadkodawczyni korzystała z pomocy społecznej w formie zasiłku okresowego.

W okresie obejmującym datę sporządzenia testamentu spadkodawczyni leczyła się z powodu dysfunkcji psychicznych zdiagnozowanych jako zaburzenia depresyjno - lękowe i przyjmowała w związku z tym leki o działaniu psychotropowym, głównie R. (środek przeciwdepresyjny) i X. (lek ankiolityczny). Były one stosowane przez wiele miesięcy w sposób systematyczny, co mogło spowodować uzależnienie od jednego z nich, to jest X.. Jest bardzo prawdopodobne, że spadkodawczyni w tym czasie była uzależniona od X., ponieważ do uzależnienia od tego typu środków może dochodzić już po upływie kilku miesięcy ich systematycznego przyjmowania. J. L. (1) nie nadużywała alkoholu, piła alkohol okazjonalnie przy spotkaniach towarzyskich. W okresie kiedy zamieszkiwała z byłym mężem, J. L. (2) nie zauważył, żeby spadkodawczyni piła alkohol, ale dziwnie się odżywała, chudła, przesyiała całe dnie.

W czerwcu 2012 r. J. L. (1) miała wypadek komunikacyjny. Doznała wówczas wstrząśnienia mózgu i podwichnięcia stawu ramiennego lewego. W czasie hospitalizacji postawiono rozpoznanie zaburzeń depresyjno - lękowych z otrą reakcją dezadaptacyjną. Przeprowadzono konsultację psychiatryczną, w wyniku której odnotowano u spadkodawczyni nasilone objawy zespołu lękowego z silną somatyzacją oraz konsultację psychologiczną, w toku której odnotowano obniżony nastrój, płaczliwość, podwyższony poziom lęku, przeprowadzono rozmowę wspierającą. Spadkodawczyni została wypisana po czterech dniach hospitalizacji w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem kontroli w poradni

ortopedycznej oraz neurologicznej. Po wypadku w dniu 5 lipca 2012 r. spadkodawczyni otrzymała skierowanie do poradni psychologicznej. W lutym 2013 r. spadkodawczyni przeszła złamanie kości prawego przedramienia.

J. L. (1) i A. M. znały się od 1997 r. w związku z tym, że były sąsiadkami, mieszkając przy ul. (...). Po zmianie miejsca zamieszkania nadal utrzymywały kontakt, widywały się często, wzajemnie się odwiedzały. Wnioskodawczyni i uczestniczka zbliżyły się w czasie, gdy A. M. była w trakcie postępowania o rozwód i mąż pozostawił ją z dwojgiem dzieci w wieku 2 i 5 lat. Spadkodawczyni była związana z dziećmi wnioskodawczyni, interesowała się nimi, czasami z nimi zostawała, miała z nimi dobry kontakt. W okresie dwóch lat przed śmiercią wnioskodawczyni widywała się ze spadkodawczynią kilka razy w miesiącu. A. M. pomagała spadkodawczyni, robiła jej czasem zakupy, czasami dawała drobne sumy.

D. S. nie pomagała siostrze. Relacje spadkodawczyni i uczestniczki pogorszyły się po śmierci ich siostry B. S.. Powstał między nimi konflikt na tle działu spadku po zmarłej, gdyż kiedy uczestniczka przyjechała do Polski w listopadzie 2010 r. i chciała zatrzymać się w lokalu spadkowym okazało się, że były zmienione zamki. Doszło między spadkodawczynią i uczestniczką do kłótni i od tego czasu uczestniczka i J. L. (1) nie utrzymywały kontaktów.

Spadkodawczyni nie mówiła o sporządzeniu testamentu wnioskodawczyni i uczestniczce ani byłemu mężowi. O testamencie mówiła I. L., swojej długoletniej znajomej, w 2010 r., tydzień bądź dwa tygodnie po sporządzeniu testamentu. Spadkodawczyni wyjaśniała, że sporządziła testament, ponieważ miała problemy z siostrą i chciała wszystko uporządkować tak, żeby nie było po jej śmierci problemów, takich jakie ona ma z siostrą. A. M. dowiedziała się o testamencie po śmierci spadkodawczyni od I. L..

Organizacją pogrzebu spadkodawczyni zajmowała się wnioskodawczyni i ona poniosła wszystkie związane z tym koszty. Początkowo zobowiązał się do tego były mąż spadkodawczyni, jednakże później wycofał się oświadczając, że powinna zająć się tym siostra spadkodawczyni. D. S. wiedziała o śmierci siostry, jednak stwierdziła, że nie będzie przygotowywać pogrzebu, nie wzięła udziału w pogrzebie siostry.

W dniu 16 kwietnia 2013 r. spadkodawczyni wyszła z mieszkania zajmowanego wspólnie z byłym mężem i nie wróciła tego dnia do domu. Były mąż szukał spadkodawczyni, skontaktował się z I. L., ta przekazała informację wnioskodawczyni. Razem udały się do mieszkania spadkowego po siostrze B. przy ul. (...), żeby sprawdzić czy nie ma tam spadkodawczyni - wnioskodawczyni miała klucze do tego mieszkania. Po wejściu do mieszkania znalazły nieżyjącą spadkodawczynię oraz list pożegnalny. Wnioskodawczyni wezwała policję, pogotowie ratunkowe, skontaktowała się z byłym mężem spadkodawczyni. Spadkodawczyni pozostawiła list pożegnalny o treści: „Jestem sama, to D. S. ostatecznie jest winna tej decyzji, zniszczyła mnie psychicznie, fizycznie. Chcę, by o tym wiedziała. Wygrała? Proszę tylko o to, bym mogła być ze swoją rodziną pochowana”. Po śmierci J. L. (1) w jej rzeczach odnaleziono też pismo kierowane do I. L., bez daty, w którym spadkodawczyni prosiła o przeprowadzenie kremacji oraz cichego pochówku, podała też numery telefonu do swojego adwokata.

Sąd Rejonowy nie uznał za wiarygodne zeznań J. L. (2) i I. W., a podnoszonych także przez uczestniczkę, z których miałyby wynikać, że spadkodawczyni była osobą nadużywającą alkoholu. Okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w innych dowodach.

Nie było też podstaw, żeby przyjąć, że nasilenie istniejących u spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu zaburzeń było tak znaczne, by mogło doprowadzić do zniesienia swobody w podejmowaniu procesów decyzyjnych i wolicjonalnych. Rozpoznany u spadkodawczyni zespół depresyjno – lękowy nie był zbyt nasilony (psychiatra nie stwierdził wskazań do hospitalizacji), a uzależnienie nie miało cech psychodegradacji, zaś w dokumentacji medycznej nie odnotowano istnienia uzależnienia. Nie stwierdzono też u spadkodawczyni występowania zespołu odstawiennego, natomiast jeśli w ogóle występował, to można mówić jedynie o łagodniejszych objawach, które nie są dokuczliwe dla osoby uzależnionej. Mogło to być uczucie dyskomfortu psychicznego, wzmożone napięcie, niepokój, drażliwość, wahania nastroju. W dokumentacji medycznej spadkodawczyni nie ma żadnych adnotacji mogących wskazywać na obecność zaburzeń psychicznych o takim charakterze i nasileniu, by mogły doprowadzić do całkowitego zniesienia u niej zdolności do świadomego lub swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Stan psychiczny spadkodawczyni

w 2010 r. zależny był od zmian wywołanych przez przyjmowanie leków o działaniu uzależniającym, mógł być lepszy niż w latach późniejszych, podobnie, gdy chodzi o dynamikę przebiegu zaburzeń depresyjno – lękowych, które wykazywały zależność od sytuacji, w której znajdowała się spadkodawczyni. Ta ulegała wielokrotnie niekorzystnym dla spadkodawczyni zmianom, sprzyjającym wystąpieniu myśli i tendencji samobójczych w roku 2013 r. W czasie sporządzania testamentu spadkodawczyni nie mogła jednak znajdować się w stanie wskazującym na wystąpienie interakcji alkoholu z zazywanymi lekami psychotropowymi, ponieważ stan taki uniemożliwiałby uczestniczenie w czynności sporządzenia testamentu i musiałby być dostrzeżony przez osobę dokonującą czynności z udziałem spadkodawczyni. Z dokumentacji medycznej oraz opisów zachowania spadkodawczyni nie wynika też, by w dacie sporządzenia testamentu spadkodawczyni utraciła aktywność, siłę woli i emocjonalną kontrolę nad decyzjami.

W związku z powyższym, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że zbędnym było przeprowadzanie dowodu z łącznej opinii biegłego z zakresu psychiatrii oraz psychologa, która wedle uczestniczki miała doprowadzić do skonfrontowania opinii psychiatry złożonej w sprawie z wnioskami innego biegłego oraz ustalenia co do podatności spadkodawczyni na wpływ i sugestie innych osób. Z okoliczności tej sprawy nie wynikało, aby spadkodawczyni miała być poddawana jakimkolwiek sugestiom czy naciskom w związku ze sporządzeniem testamentu. Złożenie przedmiotowego wniosku dowodowego, w ocenie Sądu I instancji, wynikało jedynie z niezadowolenia uczestniczki z treści opinii biegłego.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że nie było podstaw do uznania testamentu za nieważny w świetle art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Wobec tego uznał, że złożone przez spadkodawczynię oświadczenie o powołaniu do całego spadku wnioskodawczyni w formie testamentu notarialnego nie jest dotknięte wadą - jest ważne i jako takie wywołuje skutki, o których mowa w przepisie art. 926 k.c. O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie przepisu art. 520 § 1 k.p.c., kierując się podstawową zasadą w postępowaniu nieprocesowym, zgodnie z którą każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Apelację od powyższego postanowienia wywiodła uczestniczka D. S., zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania poprzez:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym materiałem dowodowym w wyniku naruszenia: art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez bezpodstawne uznanie za niewiarygodne zeznań świadków w osobach J. L. (2) i I. W. oraz uczestniczki w części dotyczącej nadużywania alkoholu przez spadkodawczynię i pominięcie z naruszeniem art. 328 § 2 k.p.c. zeznań świadka J. L. (2) w części, w której wskazuje na okoliczność coraz częstszego przyjmowania leków (X.) od śmierci matki, których przyjmowanie wzrastało, pominięcie zeznań I. W. w części dotyczącej zachowań spadkodawczyni, wskazujących na problemy z kontaktem logiczno-słownym i stany nieobecności przy jednoczesnym uznaniu za w pełni wiarygodne zeznań I. L. w części dotyczącej spożywania alkoholu przez spadkodawczynię i przyjmowania leków, mimo, iż - jak wynika ze skonfrontowania jej zeznań z innymi dowodami uznanymi przez Sąd za wiarygodne, w szczególności zeznaniami lekarzy, których pacjentką była spadkodawczyni - nie posiadała ona istotnej wiedzy w tym przedmiocie,

- niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia tej sprawy w wyniku naruszenia: art. 217 § 1 k.p.c., art. 224 § 1 k.p.c. i art. 227 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z łącznej opinii psychiatryczno - psychologicznej (innego biegłego z zakresu psychiatrii i psychologa) dotyczącego zdolności spadkodawczyni do testowania w chwili sporządzenia testamentu, mimo istnienia ku temu przesłanek natury faktycznej w postaci ujawnionych przez świadków okoliczności w postaci nadużywania alkoholu, epizodów braku kontaktu z otoczeniem lub problemów w kontakcie logiczno-słownym oraz tych fragmentów opinii dopuszczonej opinii biegłego, z których wynika, iż w przebiegu leczenia spadkodawczyni „w różnych okresach przez pewien czas mogła znajdować się w stanie wyłączającym jej zdolność do testowania”.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie, iż spadek po J. L. (1) na podstawie ustawy nabyła siostra D. S. w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Skarżąca wniosła także o dopuszczenie dowodu z łącznej opinii innego biegłego z zakresu psychiatrii oraz biegłego z zakresu psychologii na okoliczność ustalenia, czy spadkodawczyni w chwili sporządzenia testamentu w dniu 19 sierpnia 2010 r. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji wyrażenie woli oraz wpływu zaburzeń depresyjnych, używania leków w połączeniu z alkoholem na sferę intelektualną i emocjonalną spadkodawczyni.

Postanowieniem z dnia 10 października 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powyższy wniosek dowodowy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja uczestniczki nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny, jak również ocenę prawną zaprezentowaną w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia.

Stanowisko Sądu I instancji zostało wyczerpująco i przekonująco uzasadnione. Nie jest rzeczą Sądu Odwoławczego powielanie trafnego wyводу, którego argumentację Sąd Okręgowy w pełni aprobuje i przyjmuje za własną. Poprzestając jedynie na zarzutach apelacji należy zaznaczyć, że wbrew twierdzeniom w niej zawartym Sąd Rejonowy wszechstronnie rozważył i ocenił materiał dowodowy zgromadzony w tej sprawie, nie uchybiając przepisowi art. 233 § 1 k.p.c.

Wnioski wyprowadzone z zebranego materiału były logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Nie pominięto też żadnej istotnej części zebranego materiału. Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do Sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez Sąd, nie dochodzi do naruszenia wskazanej normy (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 9.04.2008 r., I ACa 205/08, L.). Dla podważenia stanowiska orzekającego Sądu nie wystarcza twierdzenie skarżącego o wadliwości poczynionych ustaleń odwołujące się do stanu faktycznego, który w jego przekonaniu odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie, jakich to konkretnie uchybień w ocenie dowodów dopuścił się orzekający Sąd, naruszając w ten sposób kryteria wiążące w ramach swobodnej oceny dowodów (zob. K. Flaga – Gieruszyńska, w: Kodeks postępowania cywilnego, red. A. Zieliński, Warszawa 2006, tom I, s. 794, 795). Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżąca wykazała uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Tymczasem skarżąca poprzestała na dokonaniu alternatywnej oceny dowodów, korzystnej dla forsowanej przez nią tezy, zgodnie z którą spadkodawczyni nadużywała alkoholu i leków psychotropowych, co w konsekwencji miałyby prowadzić do wniosku, że sporządzony przez nią testament był dotknięty wadą nieważności. Taki zabieg nie mógł prowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia. Kwestia uzależnienia od leków była szczegółowo badana przez Sąd I instancji, podobnie jak możliwość uzależnienia od alkoholu. Rzeczą Sądu było dokonanie wszechstronnej analizy całego materiału. Nie sposób zgodzić się ze skarżącą, że w sytuacji, gdy zeznania świadków J. L. (2), I. W. i uczestniczki były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie – należało im właśnie dać wiarę. Prowadziłoby to do oceny dowolnej, a nie swobodnej. Należy też podkreślić, że wbrew zapatrywaniu skarżącej J. L. (2) nie wskazywał na objawy i możliwość nadużywania przez spadkodawczynię alkoholu w czasie, kiedy ta z nim zamieszkiwała (zeznania – k. 172). Podobnie z zeznań I. W. wynika, że spadkodawczyni piła alkohol jedynie okazjonalnie, w towarzystwie innych osób (zeznania – k. 177 i 178). Skoro zaś spadkodawczyni i uczestniczka były skonfliktowane właściwie już po śmierci ich siostry B. – to nie sposób twierdzić, że uczestniczka miała rzetelną wiedzę o stanie zdrowia spadkodawczyni. Nie jest przekonująca wersja uczestniczki, która deprecjonuje zeznania innych świadków tylko z powodu subiektywnego przekonania o własnej wersji wydarzeń, gdy z jej zeznań wynika, że nie miała kontaktu z siostrą, stosunki między nimi były złe, nie rozmawiały ze sobą (zeznania – k. 379).

Szczegółowo została też rozważona kwestia nadużywania przez spadkodawczynię leków psychotropowych. W ślad za opinią biegłego psychiatry Sąd I instancji przyjmował że takie uzależnienie mogło mieć miejsce. Nie prowadzi to jednak od razu do wniosku, że testament sporządzony przez spadkodawczynię nie był ważny.

Wbrew zatem zapatrywaniom skarżącej, Sąd I Instancji dokonał prawidłowej, gdyż odpowiadającej wymogom określonym w art. 233 § 1 k.p.c. oceny dowodów. Nie było również konieczności dopuszczania dowodu z opinii kolejnego biegłego lub zespołu biegłych, skoro wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały szczegółowo naświetlone. Wskazać należy, że opinia biegłego jak każdy dowód w sprawie podlega ocenie, stosownie do treści art. 233 k.p.c. Swoistość tej oceny polega jednak na tym, że chodzi tu nie o kwestie wiarygodności, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd danego biegłego trafił lub nie do przekonania Sądu. Z jednej strony konieczna jest zatem kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej zaś strony istotną rolę musi odgrywać stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego. Należy przy tym pamiętać, że przedmiotem opinii biegłych nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Dlatego opinia biegłych nie podlega weryfikacji, jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Sąd Najwyższy wyjaśnił w tej mierze, że do dowodu z opinii biegłego nie mogą mieć zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, a w szczególności przepis art. 217 § 1 k.p.c. Sąd nie jest zatem obowiązany dopuścić dowodu z opinii kolejnych biegłych w każdym wypadku, gdy złożona opinia nie jest korzystna dla strony (wyrok SN z 15.02.1974 r., II CR 817/73, Lex nr 7404), na co trafnie wskazał także Sąd Rejonowy. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że sposób motywowania oraz stopień stanowczości wniosków wyrażonych w opinii biegłych jest jednym z podstawowych kryteriów oceny dokonywanej przez Sąd, niezależnie od kryteriów zgodności z zasadami wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego oraz podstaw teoretycznych opinii (tak SN w postanowieniu z 27.11.2000 r., I CKN 1170/98, OSNC/2001/4/84).

In concreto dopuszczenie dowodu z opinii dalszych biegłych zmierzałoby jedynie do niepotrzebnego przedłużania postępowania. Wnioski biegłego psychiatry były stanowcze i przekonujące, biegły drobiazgowo odnosił się do wszystkich wątpliwości zgłaszanych przez uczestniczkę postępowania D. S.. Zatem oparcie się na tej opinii przez Sąd Rejonowy nie było obarczone żadnym błędem. Skoro tak, również Sąd II instancji nie znalazł podstaw do zakwestionowania wniosków wypływających z opinii biegłego i oddalił wskazany dowód jako zbędny dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

Nietrafny jest zarzut naruszenia przepisów art. 217 k.p.c. w związku z art. 227 i z art. 13 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy prawidłowo ukształtował podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia. Poczynione w sprawie ustalenia obejmują bowiem wszystkie okoliczności istotne i jednocześnie wystarczające dla rozstrzygnięcia tej sprawy, stąd nie doszło do wydania postanowienia w warunkach naruszenia art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Chybiony jest również zarzut naruszenia art. 328 § 1 k.p.c. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia pozwala bowiem stwierdzić, że Sąd Rejonowy szczegółowo wyjaśnił motywy stanowiska przyjętego u podstaw rozstrzygnięcia, co więcej uczynił to wieloaspektowo i wyczerpująco. Pisemne uzasadnienie kwestionowanego postanowienia w pełni realizuje funkcje przypisywane temu dokumentowi, który pełniąc rolę sprawozdawczą przede wszystkim pozwolić ma na zrekonstruowanie rozumowania, jakie wiodło do sformułowania wniosków przyjętych przez orzekający Sąd. Tak opisanym wymogom odpowiadają pisemne motywy orzeczenia sporządzone przez Sąd Rejonowy.

Reasumując, w świetle niewadliwie ustalonego stanu faktycznego i prawidłowo dokonanej oceny dowodów nie można było pozytywnie zweryfikować tezy, że testament jest nieważny z uwagi na sporządzenie go przez spadkodawczynię w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. W konsekwencji Sąd I instancji nie naruszył przepisów prawa materialnego: art. 926 § 2 k.c. i art. 945 § 1 pkt 1 k.c., uznając sporządzony testament za ważny i skuteczny.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 520 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą, iż w postępowaniu nieprocesowym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.